

## **WSPÓŁPRACA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ Z MEDIAMI W ZARZĄDZANIU KRYZYSOWYM – ANALIZA PRZYPADKÓW**

Media od kilku stuleci stanowią nieodłączny element życia społecznego. Podstawowym ich zadaniem było i nadal jest przekazywanie informacji. W pogoni za nią nie powinno jednak zapominać o tym, że ich najważniejszą misją jest służba społeczeństwu. Nabiera to szczególnego wymiaru w czasie różnego rodzaju kryzysów. To za pośrednictwem środków masowego przekazu można bowiem uzyskać wiadomości o zaistniałej sytuacji, jej przewidywalnym rozwoju, działaniach podejmowanych w celu ograniczenia zagrożenia, a przede wszystkim o możliwościach oraz miejscach uzyskania niezbędnej pomocy, mającej na celu ratowanie zdrowia i życia poszkodowanych. Mogliśmy tego doświadczyć niejednokrotnie.

Dokonując analizy doświadczeń z przeszłości można wysunąć wniosek, iż rola środków masowego przekazu uwidacznia się najbardziej z punktu widzenia ich kontaktów z organami administracji publicznej. Przegląd przebiegu tej współpracy ujawnił wiele niedociągnięć, które, niestety, miały wpływ na jakość pomocy udzielanej ludności poszkodowanej. Tymczasem określone uprządkowania w tej dziedzinie w znacznym stopniu mogą ułatwić administracji publicznej realizację zadań wynikających z sytuacji nadzwyczajnych.

### **Awaria energetyczna w województwie zachodniopomorskim w 2008 r.**

8 kwietnia 2008 r., w wyniku obfitych opadów śniegu, uszkodzone zostały linie energetyczne. Wynikiem tego była awaria w Szczecinie oraz innych miastach województwa zachodniopomorskiego. Odcięte od prądu zostały szpitale, urzędy, banki, szkoły, przedsiębiorstwa, transport publiczny oraz domostwa. Wtórny następstwem były trudności w dostawach wody oraz odprowadzaniu ścieków. W mieście wojewódzkim w krótkim czasie (około doby) udało się przywrócić zasilanie. Trudna sytuacja występowała jednak nadal w mniejszych miejscowościach województwa zachodniopomorskiego. Stan ten trwał od kilku do nawet kilkunastu dni. Przez ten czas ludność była odcięta od większości

mediów, a więc od jakichkolwiek informacji. Ponieważ nie działały telefony, jedyny kontakt ze światem umożliwiały prasa oraz Internet. Z drugiego medium można było korzystać jednak jedynie przez określony, krótki czas – do wyczerpania baterii. Później pozostawała jedynie prasa.

8 kwietnia redakcja dziennika „Metro” rozpowszechniała specjalne popołudniowe wydanie<sup>1</sup> przygotowane specjalnie dla mieszkańców Szczecina. Omówiono w nim przyczyny awarii oraz podano informacje, kiedy można się spodziewać jej usunięcia. Opis zaistniałej sytuacji zajął większość objętości „Metra”. Oprócz tego zamieszczono w niej także skrótowe informacje na temat sytuacji w kraju oraz zagranicą.

Zarówno „Rzeczpospolita”, jak i „Gazeta Wyborcza” zareagowały 9 kwietnia. W „Rzeczpospolitej” awarii poświęcono uwagę jedynie w jednym wydaniu. Opisano w nim sytuację, w jakiej znalazł się Szczecin. Zacytowano również wypowiedź wojewody zachodniopomorskiego, który zwrócił uwagę, że co prawda, Szczecin uporał się stosunkowo szybko z awarią, jednak trudności występowały nadal w wielu mniejszych miejscowościach<sup>2</sup>. Przy okazji dziennikarze zwrócili uwagę na zły stan polskich sieci energetycznych, z których jedna trzecia wymaga renowacji. Spekulowano także, co byłoby w sytuacji, gdyby taka awaria dotknęła nie województwo, a połowę kraju<sup>3</sup>.

W „Gazecie Wyborczej” natomiast artykuły dotyczące awarii w województwie zachodniopomorskim zamieszczono w dwóch wydaniach – z 9 oraz 10 kwietnia. Dziennikarze poinformowali o powołaniu miejskiego sztabu antykryzysowego w Szczecinie o godzinie 4.20<sup>4</sup>. Podobnie jak w „Rzeczpospolitej”, w „Gazecie Wyborczej” ukazano, iż przerwa w dostawie prądu w województwie zachodniopomorskim wpłynęła również na funkcjonowanie banków w innych częściach Polski<sup>5</sup>. Zwrócono też uwagę na fakt, iż pomimo, że w Szczecinie awaria została usunięta w stosunkowo niedługim czasie, wiele mniejszych miejscowości nadal pozostawało bez prądu, którego dostawy miały zostać przywrócone

---

<sup>1</sup> „Metro”, 8 kwietnia 2008 r., <http://bi.gazeta.pl/im/6/5100/m5100146.pdf>, 30 kwietnia 2010 r.

<sup>2</sup> M. Stankiewicz, *Gwałtowny atak zimy sparaliżował Szczecin*, „Rzeczpospolita” nr 84 (7985), 9 kwietnia 2008 r., s. 1.

<sup>3</sup> A. Łakoma, *Awaria jednej linii może pozbawić energii pół kraju*, „Rzeczpospolita” nr 84 (7985), 9 kwietnia 2008 r., s. 3.

<sup>4</sup> A. Kraśnicki jr, *Szczecin bez prądu*, „Gazeta Wyborcza” nr 84 (5694), 9 kwietnia 2008 r., s. 1.

<sup>5</sup> P. Żytnicki, *Bank PKO BP przyjmuje reklamacje*, „Gazeta Wyborcza” nr 85 (5695), 10 kwietnia 2008 r., s. 1.

dopiero za kilka dni<sup>6</sup>. Na łamach gazety, w późniejszym wydaniu, znalazły się również słowa krytyki skierowane w stosunku do działań rządu dotyczących utrzymania sieci energetycznych<sup>7</sup>.

Informacje o sytuacji w województwie zachodniopomorskim przekazywane były również za pośrednictwem telewizji. TVN24 na bieżąco relacjonował zdarzenia bezpośrednio z miejsc dotkniętych katastrofą. Dziennikarze stacji, między innymi, przeprowadzali wywiady z mieszkańcami<sup>8</sup>. Nie zabrakło również wywiadów z przedstawicielami administracji publicznej.

Prezydent Szczecina informował, za pośrednictwem telewizji, o terminie usunięcia awarii oraz o podejmowanych działaniach, mających przyspieszyć osiągnięcie tego celu, między innymi, o zwróceniu się przez wojewodę zachodniopomorskiego o pomoc do 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej oraz zwiększeniu ilości patroli policyjnych. Na specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej prezydent Szczecina zaapelował o oszczędzanie wody, gdyż z powodu awarii prądu jej dostawa może zostać w istotny sposób utrudniona, a nawet niemożliwa. Konferencję prasową zorganizował również wojewoda. Przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji przekazywali wiadomości o tym, że sytuacja jest przez nich bezpośrednio monitorowana. Natomiast, gdyby wojewoda zachodniopomorski zwrócił się do nich o pomoc, są oni gotowi do natychmiastowej reakcji<sup>9</sup>.

O monitorowaniu sytuacji w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej informowało również Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. Dziennikarze TVN24 kontaktowali się także z Komendą Wojewódzką Państwowej Straży Pożarnej ze Szczecina. Pierwszy optymistyczny komunikat dotyczący sytuacji w województwie, pojawił się jednak dopiero o godzinie 16.00<sup>10</sup>. Gdy awaria w prawie całym Szczecinie została już usunięta, mieszkańcy innych, mniej-

---

<sup>6</sup> *Zobacz światło za pięć dni*, „Gazeta Wyborcza” nr 85 (5695), 10 kwietnia 2008 r., s. 6.

<sup>7</sup> R. Zasuń, *Rząd zupełnie bez energii*, „Gazeta Wyborcza” nr 110 (5720), 12 maja 2008 r., s. 34.

<sup>8</sup> *Zob. Po mocy*, „Fakty”, TVN24, 8 kwietnia 2008 r., godz. 19.00, <http://www.tvn24.pl/28377,1545301,0,1,po-mocy,wiadomosc.html>, 1 maja 2010 r.; *Życie w mieście bez prądu*, „Prosto z Polski”, TVN24, 8 kwietnia 2008 r., godz. 14.00, <http://www.tvn24.pl/28385,1545219,0,35,zycie-w-miescie-bez-pradu,wiadomosc.html>, 1 maja 2010 r.

<sup>9</sup> *Szczecin czeka na prąd i marznie*, TVN24, 8 kwietnia 2008 r., <http://www.tvn24.pl/28385,1545196,0,35,szczecin-czeka-na-prad-i-marznie,wiadomosc.html>, 1 maja 2010 r.

<sup>10</sup> *Zob. Po mocy...*, op. cit.

szych miejscowości nadal borykały się z brakiem prądu. 13 kwietnia, czyli 5 dni od wystąpienia problemów w dostawie energii, bez prądu nadal było, na przykład, 16 miejscowości w powiecie goleniowskim. Dziennikarze TVN24 starali się w tej sytuacji uświadamić przedstawicieli administracji publicznej o konieczności podjęcia dalszych działań, które będą miały na celu przywrócenie dostaw energii do wszystkich poszkodowanych<sup>11</sup>.

Lokalne oraz regionalne rozgłośnie radiowe również włączyły się do akcji pomocy poszkodowanym wskutek awarii energetycznej. Polskie Radio Szczecin relacjonowało na bieżąco, jak wygląda sytuacja w Szczecinie i okolicach. Przeprowadzono wywiady z wieloma poszkodowanymi mieszkańcami. Podawano także przypuszczalne terminy przywrócenia dostaw energii, a co za tym idzie – ciepła oraz wody. Relacjonowano, jak wygląda sytuacja w szpitalach, zakładach pracy, szkołach. Za pośrednictwem Polskiego Radia Szczecin można było uzyskać wiadomości na temat funkcjonowania urzędu miasta<sup>12</sup>, szpitali, elektrowni, elektrociepłowni, zakładów wodociągowych oraz kanalizacji, szkół, czy też zastępczej komunikacji miejskiej<sup>13</sup> (nie działały tramwaje). Przekazywano informacje od władz województwa o zapewnieniu dostarczenia paliwa do agregatów prądotwórczych<sup>14</sup>. Ponieważ nie działała telewizja ani telefonia komórkowa, zainteresowanie audycjami radiowymi było tak wielkie, że w Szczecinie zaczęło nawet brakować baterii<sup>15</sup>.

Ponieważ skutki awarii w Szczecinie odczuć można było w całej Polsce, na bieżąco informacje podawały również media pochodzące z innych regionów. Radio Miejskie Gorzów przekazywało na antenie wiadomości o utrudnieniach

---

<sup>11</sup> Zob. *200 miejscowości wciąż bez prądu*, TVN24, 9 kwietnia 2008 r., <http://www.tvn24.pl/12690,1545373,0,34,200-miejscowosci-wciaz-bez-pradu,wiadomosc.html>, 1 maja 2010 r.; *Awaria na wyłączność*, „Fakty”, TVN24, 13 kwietnia 2008 r., godz. 19.00, <http://www.tvn24.pl/2118870,0,0,8,1,awaria-na-wylacznosc,wideo.html>, 1 maja 2010 r.

<sup>12</sup> *W magistracie działa tylko punkt informacyjny*, Polskie Radio Szczecin, relacja z 8 kwietnia 2008 r., <http://www.radio.szczecin.pl/index.php?idp=69&idx=851>, 1 maja 2010 r.

<sup>13</sup> *Miasto uruchamia komunikację zastępczą*, Polskie Radio Szczecin, relacja z 8 kwietnia 2008 r., <http://www.radio.szczecin.pl/index.php?idp=69&idx=851>, 1 maja 2010 r.

<sup>14</sup> *Jak zabraknie paliwa, wojewoda uruchomi „rezerwy strategiczne”*, Polskie Radio Szczecin, relacja z 8 kwietnia 2008 r., <http://www.radio.szczecin.pl/index.php?idp=69&idx=851>, 1 maja 2010 r.

<sup>15</sup> *Baterie R20 do radia – bezcenne*, Polskie Radio Szczecin, relacja z 8 kwietnia 2008 r., <http://www.radio.szczecin.pl/index.php?idp=69&idx=851>, 1 maja 2010 r.

w funkcjonowaniu banków oraz działaniu bankomatów. Systemy z Gorzowa Wielkopolskiego są bowiem kompatybilne z systemami szczecińskimi. Nie mogły więc funkcjonować samodzielnie<sup>16</sup>.

Informacje dotyczące przerwy w dostawie energii w województwie zachodniopomorskim odnaleźć można było w Internecie, między innymi, w takich serwisach informacyjnych, jak Onet.pl czy Wirtualna Polska. Wiadomości dotyczące awarii w swoich internetowych wydaniach zamieściły również „Rzeczpospolita” czy „Gazeta Wyborcza”. Rozgłośnie radiowe, jak na przykład Polskie Radio Szczecin, oprócz fragmentów audycji, na swojej stronie internetowej zamieszczały materiały video, ukazujące sytuację w województwie oraz przyczyny awarii. Na stronach internetowych nie zabrakło też wywiadów z przedstawicielami administracji publicznej, którzy wyjaśniali, co się wydarzyło, informowali o funkcjonowaniu województwa, w tym urzędów, szpitali, szkół, elektrowni, elektrociepłowni czy komunikacji miejskiej oraz kolei.

Podczas awarii elektryczności w województwie zachodniopomorskim w kwietniu 2008 roku największą rolę, podobnie jak w przypadku powodzi w 1997 r., odegrało radio. Należy pamiętać, iż w związku z przerwaniem dostaw prądu dostęp do telewizji był niemożliwy, z Internetu można było korzystać jedynie do wyczerpania baterii, a więc około dwóch godzin, pod warunkiem, że posiadało się dostęp bezprzewodowy. Prasa również włączyła się w akcję informacyjną, jednak tak naprawdę dostępna była jedynie dla mieszkańców większych miejscowości. Dojazd do mniejszych miasteczek był utrudniony na skutek podtopień i zalania niektórych dróg. Ich mieszkańcom pozostało więc jedynie radio. To za jego pośrednictwem można było uzyskać informacje na temat działań podejmowanych przez organy administracji publicznej, zarówno szczebla lokalnego, regionalnego oraz centralnego, jak również postępów w usunięciu awarii.

### **Katastrofa prezydenckiego samolotu Tu-154 pod Smoleńskiem**

10 kwietnia 2010 roku, około godziny 9.00, prezydencki samolot Tu-154 na pokładzie z parą prezydencką, przedstawicielami rządu, Parlamentu, Kościołów, sił zbrojnych oraz Rodzin Katyńskich, lecący na obchody siedemdziesiątej rocznicy zbrodni katyńskiej, rozbił się pod Smoleńskiem, w odległości około kilometra od pasa lotniska. Wszyscy pasażerowie oraz załoga zginęli.

---

<sup>16</sup> Zob. *Szczecińska awaria paraliżuje banki w Polsce*, <http://www.tvn24.pl/28385,1545250,0,35,szczecińska-awaria-paraliżuje-banki-w-polsce,wiadomosc.html>, 1 maja 2010 r.

W polskich mediach pierwsze nieoficjalne informacje pojawiły się już krótko po godzinie 9.00. Wszystkie stacje telewizyjne niemalże natychmiast przerwały zaplanowany na ten dzień program, aby bezpośrednio na bieżąco relacjonować wszelkie doniesienia o przyczynach katastrofy oraz ewentualnych ofiarach. Pierwsze relacje ukazywały modlitwy w Katyniu – miejscu, w którym miały się odbyć uroczystości ku czci zamordowanych w 1940 roku. Tego dnia stacje telewizyjne nie rywalizowały ze sobą o informacje. Przeciwnie – wzajemnie udostępniały sobie pozyskane materiały. Telewizja Polska, która do Katynia na uroczystości rocznicowe wysłała trzy samochody transmisyjne, udostępniała sygnały transmisyjne pozostałym stacjom, co na ogół jest raczej niemożliwe<sup>17</sup>. Skutkiem tego była możliwość obejrzenia niemalże tych samych relacji za pośrednictwem różnych stacji telewizyjnych.

W związku z ogłoszoną przez Marszałka Sejmu, wykonującego obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, żałobą narodową, na antenach wszystkich programów Telewizji Polskiej<sup>18</sup> emitowano ramówkę TVP Info. Nadawane były również specjalne wydania „Panoramy”, „Wiadomości” oraz „Gorącego tematu”. Ramówkę programu TVP Info od godzin popołudniowych zaczęła emitować również telewizja TV Puls<sup>19</sup>. Zrezygnowano więc, między innymi, z programów rozrywkowych oraz seriali czy reklam<sup>20</sup>. Podobnie sytuacja prezentowała się w grupie programów TVN<sup>21</sup>. Wszystkie emitowały transmisję TVN24. Także programy Polsat, TV 4, Polsat 2, Polsat Sport, Polsat Cafe, Polsat Play czy TV Biznes emitowały ramówkę Polsat News, jednak jedynie do niedzieli do godziny 7.00. Później w programie emitowano filmy rodzinne oraz fabularne, bajki i serwis informacyjny „Wydarzenia”<sup>22</sup>.

Istotnym wyrazem żałoby we wszystkich programach telewizyjnych były również zmiany log poszczególnych stacji na czarno-białe lub przepasanie ich czarnymi wstęgami oraz nieemitowanie reklam. Wszystkie stacje telewizyjne już 10 kwietnia do studiów zapraszały przedstawicieli rządu czy Parlamentu. Wspólnie wspomniano sylwetki osób, które poniosły śmierć w wyniku

---

<sup>17</sup> J. Stróżyk, *Tym razem media nie rywalizowały*, „Rzeczpospolita” nr 85 (8596), 12 kwietnia 2010 r., s. 29.

<sup>18</sup> TVP 1, TVP 2, TVP Polonia, TVP Kultura, TVP Sport.

<sup>19</sup> *Kanały telewizyjne zmieniły ramówki*, <http://www.wirtualnemedi.pl/arttykul/kanały-telewizyjne-zmieniły-ramówki>, 17 kwietnia 2010 r.

<sup>20</sup> R. Sankowski, *Kultura w żałobie*, „Gazeta Wyborcza” nr 85 (6303), 12 kwietnia 2010 r., s. 27.

<sup>21</sup> TVN, TVN 7, TVN Style, TVN Turbo, TVN Warszawa, iTVN, TVN24.

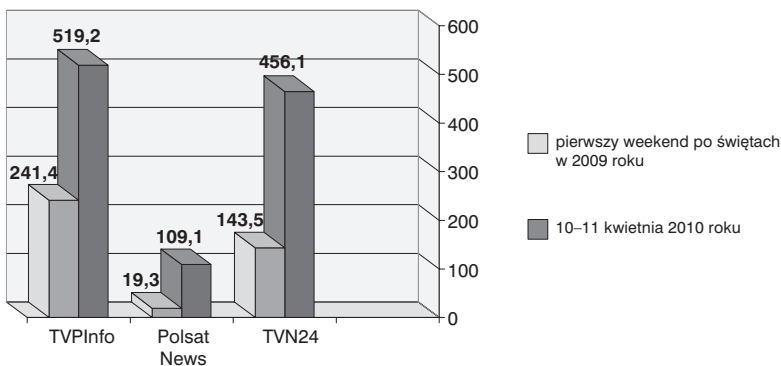
<sup>22</sup> *Kanały telewizyjne zmieniły ramówki...*, op. cit.

katastrofy, próbowano wyjaśnić, co tak naprawdę się wydarzyło. Oglądalność w weekend po świętach w 2010 roku (10–11 kwietnia) wzrosła kilkakrotnie w porównaniu z rokiem ubiegłym (wykres 3.1.).

W kolejnych dniach, za pośrednictwem telewizji, można było uzyskać informacje na temat przylotu trumien z ofiarami katastrofy samolotu, terminami nabożeństw żałobnych, czy też sposobów poruszania się po Warszawie i Krakowie podczas trwania uroczystości żałobnych pary prezydenckiej.

Podobna sytuacja miała miejsce w stacjach radiowych. Z anten zniknęły reklamy, audycje sponsorowane, konkursy, a ich miejsce zajęła zwiększona ilość serwisów informacyjnych oraz muzyka klasyczna i stonowane ballady. Radiowa Jedynka nadawać zaczęła wspomnienia dotyczące osób, które zginęły w katastrofie. RMF FM przez cały weekend 10 oraz 11 kwietnia nadawało tylko i wyłącznie serwis informacyjny „Fakty”. W kolejnych dniach emitowano go co piętnaście minut, czyli dwa razy częściej niż zazwyczaj. Tak samo było w Radiu Zet<sup>23</sup>.

Oglądalność kanałów informacyjnych w pierwszym weekendzie po świętach wielkanocnych w latach 2009 oraz 2010 (w tysiącach)



Źródło: B. Sowa, *Miliony optakiwały zmarłych przed telewizorami*, „Dziennik Gazeta Prawna” nr 71 (2702), 13 kwietnia 2010 r., s. 2.

Prasa także natychmiastowo zareagowała na zaistniałą sytuację. Już w sobotę 10 kwietnia przygotowano specjalne bezpłatne wydania „Gazety Wyborczej”, „Metra”, „Rzeczpospolitej”, „Polski”, „Super Expressu” czy „Gazety

<sup>23</sup> Zob. *Zmiany ramówek stacji radiowych*, <http://www.wirtualnemedi.pl/artykul/zmiany-ramówek-stacji-radiowych>, 17 kwietnia 2010 r.

Krakowskiej”. Podobnie było w niedzielę 11 kwietnia, z tym że do wymienionej grupy dołączył „Dziennik Gazeta Prawna”<sup>24</sup>. W kolejnych dniach na łamach wymienionych gazet zamieszczano informacje o funkcjonowaniu państwa<sup>25</sup>. Były one o tyle istotne, że w katastrofie zginęły osoby zajmujące dotychczas kierownicze stanowiska w wielu urzędach. Podobnie było w „Rzeczpospolitej”<sup>26</sup>. Na łamach gazet próbowano wyjaśniać okoliczności tragedii, zamieszczano nekrologi oraz kondolencje dla rodzin zmarłych. Na łamach gazet, na przykład „Dziennika Gazety Prawnej”, zamieszczono również mapy dotyczące sposobów poruszania się po Warszawie i Krakowie w trakcie trwania uroczystości żałobnych ku czci pary prezydenckiej<sup>27</sup>.

Katastrofie pod Smoleńskiem poświęcono również specjalne wydania czasopism, jak „Wprost”<sup>28</sup>, „Polityka”<sup>29</sup>, „Przekrój”<sup>30</sup>, „Newsweek”<sup>31</sup>. Dodatki poświęcone tragedii do cotygodniowych wydań dołączyły też, między innymi, „Viva”, „Party” czy „Show”.

Tragedii pod Smoleńskiem poświęcono miejsce we wszystkich najważniejszych informacyjnych portalach internetowych<sup>32</sup>. Po podaniu do publicznej wiadomości informacji o katastrofie oraz w kolejnych dniach odwiedziło je kilkakrotnie więcej internautów niż zazwyczaj<sup>33</sup>. W niektórych przypadkach internautów pragnących dowiedzieć się najnowszych faktów było tak dużo,

---

<sup>24</sup> Zob. *Specjalne wydania „Gazet Wyborczej”, „Metra” i „DGP”*, <http://www.wirtualnemedi.pl/artukul/specjalne-wydania-gazety-wyborczej-metra-i-dgp>, 17 kwietnia 2010 r.

<sup>25</sup> Zob. *Mają pracować normalnie. Choć wielu trudno to sobie wyobrazić*, „Dziennik Gazeta Prawna” nr 70 (2701), 12 kwietnia 2010 r., s. 10.

<sup>26</sup> K. Manys, *Marszałek Sejmu głową państwa*, „Rzeczpospolita” nr 85 (8596), 12 kwietnia 2010 r., s. 2.

<sup>27</sup> *Pożegnanie ofiar katastrofy: miliony ludzi w Warszawie i Krakowie*, „Dziennik Gazeta Prawna” nr 74 (2705), 16 – 18 kwietnia 2010 r., s. 2–3.

<sup>28</sup> „Wprost” nr 15 (1419), 16 kwietnia 2010 r.

<sup>29</sup> „Polityka” nr 16 (2752), 17 kwietnia 2010 r.

<sup>30</sup> „Przekrój” nr 15/2010, 15 kwietnia 2010 r.

<sup>31</sup> „Newsweek” nr 16/2010, 12 kwietnia 2010 r.

<sup>32</sup> W sobotę 10 kwietnia portal Onet.pl odwiedziło 4,8 milionów użytkowników. Portal wp.pl odwiedziło ponad trzy razy więcej użytkowników niż miało to miejsce poprzedniego dnia. Podobnie sytuacja wyglądała w przypadku portalu Interia.pl. *Polskie portale oblegane po katastrofie samolotu prezydenckiego*, <http://www.wirtualnemedi.pl/artukul/polskie-portale-oblegane-po-katastrofie-samolotu-prezydenckiego>, 17 kwietnia 2010 r.

<sup>33</sup> Ibidem.



że serwery odmówiły posłuszeństwa, czego skutkiem był ograniczony dostęp do niektórych witryn<sup>34</sup>. Za pośrednictwem wielu stron internetowych, między innymi organów i urzędów administracji publicznej, z których pochodziły ofiary, można było wpisać się do ksiąg kondolencyjnych. Katastrofie samolotu Tu-154 internetowe wydania poświęciły też „Rzeczpospolita”, „Gazeta Wyborcza”, czy TVN24.

Zaistniała po katastrofie prezydenckiego samolotu Tu-154 pod Smoleńskiem sytuacja była nadzwyczajna. Wymagała więc podjęcia nadzwyczajnych działań. Zdaniem socjologów, media spełniły swój obowiązek podczas relacjonowania wydarzeń spod Smoleńska, jak również związanych z tym wydarzeń w kraju<sup>35</sup>. Zadaniem środków masowego przekazu było bowiem umożliwienie publiczności przeżycia żałoby narodowej i to zadanie wypełniły. Wypowiedzi dotyczące przyczyn katastrofy, wyborów prezydenckich, czy też obsadzania pustych stanowisk nowymi osobami w czasie żałoby narodowej były prezentowane raczej z ostrożnością i dystansem. W opinii niektórych media przejęły funkcję „zarządzania zbiorowym żalem”<sup>36</sup>

Także i kontakty mediów z administracją publiczną miały wyjątkowy charakter. Tym razem przedstawiciele administracji komentowali w środkach masowego przekazu to, co się stało, wspominali tych, którzy odeszli. Nie mogli jednak zapominać o państwie, które straciło wiele osób z czołowych stanowisk. Reprezentanci organów administracji publicznej w mediach wyjaśniali więc, w jaki sposób funkcjonować będą, między innymi, urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Narodowy Bank Polski, Instytut Pamięci Narodowej, urząd Rzecznika Praw Obywatelskich, czy też Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej. Informacje takie były obywatelom potrzebne. Dawały bowiem poczucie bezpieczeństwa. Ponadto, za pośrednictwem mediów, przekazywano opinii publicznej informacje na temat uroczystości żałobnych, organizacji ruchu w miastach, szczególnie w Warszawie oraz Krakowie, gdzie odbywały się główne uroczystości.

W trakcie oraz po zakończeniu żałoby narodowej przedstawiciele administracji publicznej informowali oraz nadal informują o postępach w śledztwie

---

<sup>34</sup> T. Gryniewicz, *Internet w żałobie*, „Gazeta Wyborcza” nr 86 (6304), 13 kwietnia 2010 r., s. 15.

<sup>35</sup> Zob. „Polskie media stoją na wysokości zadania” – opinie socjologów po tragedii pod Smoleńskiem, [http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,7764627,\\_Polskie\\_media\\_stoja\\_na\\_wysokosci\\_zadania\\_\\_\\_\\_opinie.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,7764627,_Polskie_media_stoja_na_wysokosci_zadania____opinie.html), 2 maja 2010 r.

<sup>36</sup> T. Bogucka, *Zarządzanie zbiorowym żalem*, [http://wyborcza.pl/1,105743,7815279,Zarządzanie\\_zbiorowym\\_zalem.html](http://wyborcza.pl/1,105743,7815279,Zarządzanie_zbiorowym_zalem.html), 2 maja 2010 r.

dotyczącym przyczyn katastrofy. Za pośrednictwem mediów podawane były także wszelkie decyzje dotyczące obsadzania stanowisk, czy też daty wyborów prezydenckich. Należy przypuszczać, iż współpraca administracji publicznej ze środkami masowego przekazu, dotycząca katastrofy pod Smoleńskiem, będzie nadal się rozwijać, przynajmniej do podania oficjalnych przyczyn zdarzenia.

## Wnioski

Rola mediów w różnego rodzaju sytuacjach kryzysowych jest ogromna. W przypadku zarządzania kryzysowego o charakterze lokalnym, wiodące będą środki masowego przekazu o charakterze lokalnym oraz regionalnym. To z nimi kontaktować się będą organy administracji publicznej oraz za ich pośrednictwem przekazywać komunikaty do ludności poszkodowanej.

Analizując zaprezentowane przykłady można zauważyć, że często media przejmują funkcję koordynacyjną w lokalnych kryzysach, szczególnie wtedy, gdy miejscowe władze nie do końca zdają sobie sprawę z powagi sytuacji. Podstawowym zadaniem środków masowego przekazu będzie wówczas motywowanie przedstawicieli administracji publicznej do działania, poprzez ukazywanie w swoich przekazach materiałów potwierdzających rozmiary klęski.

W przypadku sytuacji kryzysowych, które swoim zasięgiem obejmują terytorium całego kraju, jak miało to miejsce przy katastrofie prezydenckiego samolotu Tu-154 pod Smoleńskiem, wiodącą rolę odgrywać będą media ogólnopolskie. To za ich pośrednictwem obywatelom przekazywane będą informacje o podjętych działaniach mających na celu przywrócenie równowagi w kraju.

Analizując zaprezentowane przykłady, należy zauważyć także, że działania mediów w sytuacji kryzysowej oraz bezpośrednio po niej nie będą się ograniczały jedynie do kontaktów z organami administracji publicznej. Będą to również różnego rodzaju akcje pomocowe, polegające głównie na zbieraniu środków finansowych na pomoc poszkodowanym. Ponadto, środki masowego przekazu stanowiąc będą forum podsumowujące podjęte przez władze działania, ich adekwatność, czy też szybkość reakcji na zagrożenia.

Problemem pozostaje jednak ciągle mała świadomość przedstawicieli administracji publicznej dotycząca siły oddziaływania mediów oraz ich potencjału, co sprawia, że nie są one w optymalny sposób wykorzystywane. Warto w tym miejscu zauważyć jednak, iż poprzez analizę potencjału każdego z mediów, możliwe stanie się ich efektywne wykorzystanie. Sytuacje kry-

zysowe mogą mieć bowiem różny charakter i nie zawsze użycie wszystkich środków masowego przekazu okaże się adekwatne. W przypadku przytoczonej awarii energetycznej najskuteczniej informacje do uszkodzonych docierały za pośrednictwem stacji radiowych. Odbiorniki radiowe mogą bowiem być zasilane z wykorzystaniem baterii, a więc niezależnie od sprawności sieci energetycznych.

Przyczyną błędów efektywnej współpracy organów administracji publicznej z mediami, był przede wszystkim brak ustaleń proceduralnych i planistycznych dotyczących tego współdziałania. Nie organizowano w tym zakresie szkoleń oraz ćwiczeń, które ułatwiłyby oraz uporządkowały wzajemne kontakty.

Za pozytyw należy jednak uznać stopniowy wzrost doceniania przez administrację publiczną roli jaką mogą i powinny odegrać środki masowej informacji w zarządzaniu kryzysowym.

---

Od reakcji: powyższa publikacja jest fragmentem opracowania poświęconego roli mediów w zarządzaniu kryzysowym. Całość zostanie zaprezentowana w nr 4/2010 „Zeszytu Problemowego” TWO.